

Nadużycia pakistańskiego prawa ws. bluźnierstwa

21 grudnia 2016

Przepisy dotyczące bluźnierstwa często są wykorzystywane przeciwko mniejszościom religijnym i osobom, które są fałszywie oskarżane, zachęcając innych do zastraszania, a czasami zabijania oskarżonych – podaje Amnesty International w opublikowanym raporcie.

„Dowody wskazują na to, że przepisy dotyczące bluźnierstwa w Pakistanie naruszają prawa człowieka i zachęcają ludzi do wzięcia prawa w swoje ręce. Gdy osoba zostaje oskarżona nie może liczyć na ochronę, zakłada się jej winę i nie zapewnia ochrony przed osobami, które stosują przemoc” – powiedziała Draginja Nadażdin, dyrektorka Amnesty International Polska. Raport „Skutki przepisów dotyczących bluźnierstwa w Pakistanie” pokazuje walkę, którą podejmują osoby oskarżone o bluźnierstwo, żeby udowodnić swoją niewinność. Nawet jeśli zarzuty zostaną oddalone, a osoba uwolniona, zazwyczaj ciągle istnieje zagrożenie dla jej życia.

Kiedy pojawia się oskarżenie o bluźnierstwo policja może aresztować osobę nawet bez sprawdzenia zasadności tych oskarżeń. Uginając się pod naciskami ze strony wściekłego tłumu, w tym religijnych przywódców i ich zwolenników, policja często przekazuje sprawę do prokuratury bez dokładnego zbadania dowodów. Gdy ktoś zostanie oskarżony może nie mieć możliwości odpowiadania z wolnej stopy, grozi mu także długi i niesprawiedliwy proces. Osoby oskarżone o bluźnierstwo narażone są na groźby i przemoc – ludzie biorą prawo w swoje ręce, grożą lub zabijają oskarżonych i inne osoby z nimi związane, w tym prawników, członków rodziny, czy też członków społeczności.

Jak pokazuje raport ta sytuacja ma wpływ także na osoby

zatrudnione w wymiarze sprawiedliwości Pakistanu, co powstrzymuje prawników, policjantów, prokuratorów i sędziów przed wykonywaniem swojej pracy efektywnie, niezależnie i bez obaw. Raport Amnesty International pokazuje w jaki sposób prawo dotyczące bluźnierstwa w Pakistanie pozwala na nadużycia i narusza międzynarodowe zobowiązania do szacunku i ochrony praw człowieka, w tym wolności wyznania i przekonań, wolności słowa. Prawo to powinno zostać uchylone, w zamian należy wprowadzić ustawodawstwo, które jest spójne z prawem międzynarodowym i standardami. Raport wymienia przepisy, które wykorzystuje się do atakowania najbardziej narażonych osób w społeczeństwie, w tym dzieci, osób z niepełnosprawnościami umysłowymi, członków mniejszości i ubogich.

Sąd Najwyższy Pakistanu uznał, że „większość spraw o bluźnierstwo bazuje na fałszywych oskarżeniach” i jest napędzane ukrytymi motywami. Takie motywy są rzadko sprawdzane i mogą się różnić od tych oficjalnych, mamy do czynienia z rywalizacją zawodową, sporami osobistymi lub religijnymi, a nawet chęcią osiągnięcia korzyści finansowej. „Sprawy opisane w raporcie pokazują jak niejasno sformułowane przepisy i brak zabezpieczeń zostawiają pole do naruszeń. Sprzyjają oskarżającemu i pozwalają na fałszywe oskarżenia, narażają oskarżonego poprzez domniemanie winy. Nasz raport wymienia szereg działań, które władze powinny podjąć by wyeliminować te przepisy, zaczynając od wdrożenia zabezpieczeń, które pomogą zapobiec błędnym oskarżeniom.”

Jedna ze spraw wymienionych w raporcie dotyczy Rimshy Masih, chrześcijańskiej dziewczynki, która miała 14 lat, kiedy lokalny duchowny oskarżył ją o bluźnierstwo i zarzucił jej spalenie stron Koranu. Pomimo tego, że dziewczynka była dzieckiem z niepełnosprawnością umysłową, została aresztowana przez policję i oskarżona. Po 3 miesiącach w blasku fleszy i zainteresowania mediów, Sąd Najwyższy w Islamabadzie uchylił oskarżenie, wskazując, że dziewczynka została fałszywie oskarżona bez żadnych dowodów, a sąd i prokuratura były

potraktowane jako narzędzia przy wykorzystaniu ukrytych motywów oskarżenia. Rimsha Masih wraz z rodziną wyjechała do Kanady, gdzie otrzymali azyl z powodu ryzyka, które im groziło w Pakistanie.

Rashid Rehman był wybitnym prawnikiem specjalizującym się w prawach człowieka, jedną z niewielu osób na tyle odważnych, by reprezentować w sądzie osoby oskarżone o bluźnierstwo. 8 maja 2014 Rashid Rehman został zastrzelony w swoim biurze przed dwoma niezidentyfikowanymi mężczyznami. Dzień po zabójstwie prawnicy w mieście Multan otrzymali ulotkę, w której napisano, że Rashid Rehman spotkał taki los bo chciał „ocalić bluźniercę”. Mniej niż miesiąc przed zabójstwem Rashidowi Rehmanowi grożono także w sądzie. „Następnym razem nie przyjdiesz do sądu, już cię nie będzie”, usłyszał przy świadkach. Osoby, które mu groziły nigdy nie zostały przesłuchane przez policję, która zajmowała się sprawą zabójstwa. Przed śmiercią Rashid Rehman porównał obronę osób oskarżonych o bluźnierstwo do „spojrzenia śmierci w oczy”.

Wielu prawników odmawia reprezentowania tych osób w sądzie, obawiając się ryzyka, które się z tym wiąże. W innej sprawie rodzina oskarżonego o bluźnierstwo miała problem ze znalezieniem prawnika. W końcu jeden się zgodził, ale za bardzo wysoką opłatą. W sądzie prawnik został poważnie pobity. W efekcie uciął kontakty z rodziną oskarżonego i zrezygnował z prowadzenia sprawy.

Shama i Shahzad Masih byli chrześcijańską parą, mieszkali z trójką dzieci w wiosce Kot Radha Kishan w Pendżabie. Pracowali w trudnych warunkach i do późnych godzin w cegielni niedaleko domu. Ich typowy dzień pracy trwał 18 godzin. Zazwyczaj płacono im około 6,6 dolarów za tysiąc cegieł. Pewnego dnia w listopadzie 2014 roku Shama Masih, która była w 5 miesiącu ciąży, chciała spalić rzeczy należące do jej zmarłego teścia. Z powodu braku odpowiedniej infrastruktury sanitarnej wiele osób z wioski w taki sposób pozbywa się rzeczy. W okolicy pojawiła się plotka, że Shama Masih podpaliła „Koran”.

Duchowni z okolicznej wioski wzywali w meczecie do spalenia chrześcijańskiej pary „w taki sam sposób, w jaki oni spalili [świętą księgę]”. Rozwścieczony tłum szybko zebrał się w cegielni. Znaleźli małżeństwo w małym pomieszczeniu, w którym zamknął ich lichwiarz, który pożyczył im pieniądze, po czym zaciągnął parę na zewnątrz. Na miejscu było 5 policjantów, ale nie podjęli działań. Twierdzili, że z powodu liczby osób nie mieli możliwości interwencji i groziła im przemoc ze strony tłumu. Małżeństwo pobito, zaciągnięto do pieca w cegielni, gdzie ich wrzucono i spalono. Według informacji od rodziny na miejsce przybyła później policja i aresztowała ponad 100 osób. Premier Pakistanu, Nawaz Sharif, potępił morderstwo, a jego brat, Shahbaz Sharif, który stoi na czele rządu w Pendżabie, odwiedził wioskę i złożył rodzinie kondolencje. 23 listopada 2016 sąd antyterrorystyczny skazał 5 mężczyzn na karę śmierci za udział w zabójstwie. Podczas gdy Amnesty International wzywa do odpowiedzialności i przerwania bezkarności za takie zbrodnie, sprzeciwia się karze śmierci w każdym przypadku.

Nieskuteczność działania władz jeszcze zanim tłum stał się agresywny pokazuje wzór zachowania w całym regionie. Policja często jest świadoma zagrożenia dla mniejszości religijnych, ale nie podejmuje zdecydowanych działań.

Źródło: Amnesty.org.pl